



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, SOBOTA 22 WRZEŚNIA 1945 ROKU.

Nr 95

O nowe kadry inteligencji

Mało który kraj poniósł tak wielkie straty ludzkie jak Polska. A już szczególnie dotkliwe są straty poniesione przez inteligencję polską. Dziś, gdy stajemy przed gigantycznym zadaniem odbudowy kraju z ruin powojennych, gdy staje przed nami zadanie zagospodarowania odzyskanych ziem zachodnich, zagadnienie wychowania nowych kadr inteligencji polskiej wyrasta przed nami z całą ostrością.

Nasz rząd od pierwszej chwili doceniał i docenia znaczenie i wagę tej sprawy dla państwa. Nie bacząc na olbrzymie trudności gospodarcze rząd nasz łoży znaczne środki na odbudowę szkolnictwa zarówno powszechnego, średniego jak i wyższego. Liczba wyższych zakładów powiększyła się o cały szereg nowoutworzonych placówek, takich jak Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet we Wrocławiu, Politechnika Katowicka i szereg innych.

Wprowadzenie zasady bezpłatności nauczania oraz wprowadzenie wstępnego roku studiów dla młodzieży, która w związku z okupacją, posiada pewne luki, w wykształceniu i cały szereg innych zarządzeń, mających na celu ułatwienie młodzieży prowadzenia studiów, są świadectwem dążenia rządu do jak najszybszego wyszkolenia nowych kadr naukowców, lekarzy, inżynierów i prawników, agronomów itd.

Ale dla klasy robotniczej, dla chłopstwa, dla obozu demokracji nie jest rzeczą obojętną sprawa z jakich warstw społecznych ta nowa inteligencja rekrutować się będzie.

Nie opublikowano jeszcze pełnych danych które zobrazowałyby skład studentów wyższych uczelni w Polsce pod względem pochodzenia społecznego. Ale nie będziemy dalecy od rzeczywistości, gdy powiemy, że w pochodzeniu społecznym studentów, którzy wstępują w tym roku na wyższe uczelnie zaszły stosunkowo niezbyt znaczne zmiany w porównaniu z okresem przedwrześniowym, gdy w Polsce panowała sanacja i kiedy to łatwiej było wielbłądowi przedostać się przez ucho igielne, niż synowi robotnika lub chłopca na Uniwersytet lub Politechnikę.

Ani klasa robotnicza, ani chłopci, ani inteligencja pracująca nie mogą się pogodzić z tym, aby na wyższych uczelniach, na które nasz lud łoży tyle środków, odejmując sobie często od ust, było nadal miejsce niemal tylko dla dzieci kół zamożnych, dzieci byłych obszarników i kapitalistów. Robotnicy i chłopci mają prawo domagać się, aby jeszcze w tym roku maksymalnie możliwa liczba dzieci robotniczych i chłopskich uzyskała możliwość uczęszczania na wyższe uczelnie.

Ale jeśli ten postulat ma być zrealizowany, należy się zająć stworzeniem odpowiednich warunków materialnych dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, aby jej wyższe studia umożliwić. Muszą być stworzone bursy, internaty dla tej młodzieży, stworzone stypendia.

Dotąd nie wszystkie władze doceniają tę tak ważną sprawę. Jest w Łodzi Państwowe Pedagogium, do którego uczęszcza 650 uczniów. Bardzo poważny odsetek tych słuchaczy pochodzi z warstw ludowych niezamożnych. Jakże odniosły się władze do tej młodzieży. Internat Pedagogium przypomina wszystko tylko nie miejsce, w którym mieszka młodzież studiująca. W jednej sali o betonowej posadzce mieszka 130 studentów w drugim pokoju o powierzchni

Generał Eisenhower w Warszawie

Uroczyste powitanie bohatera narodowego Stanów Zjednoczonych w Stolicy Polski

WARSZAWA, (Polpress). — Na zaproszenie prezydenta KRN, ob. Bolesława Bieruta przybył do Warszawy bohater Ameryki, naczelny dowódca sprzymierzonych sił ekspedycyjnych w Zachodniej Europie, gen. Dwight Eisenhower, który od r. 1945 po kapitulacji Niemiec objął z ramienia St. Zjednoczonych władzę nad amerykańską strefą okupacyjną.

Przyłot nastąpił o godz. 11 przed poł.

Na lotnisku

Na lotnisku oczekiwali dostojnego gościa członkowie Rządu: minister Spraw Zagranicznych W. Rzymowski, minister Informacji i Propagandy, St. Matuszewski, wiceminister Modzelewski, szef Protokołu Dyplomatycznego, K. Radziwiłł, przedstawiciele KRN, generalicja polska z zastępcą naczelnego dowódcy do spraw Pol. Wychowawczych, gen. dyw. inż. M. Sychalski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Bliss-Lane, Rady Narodowe m. st. Warszawy, reprezentacja Zarządu Miejskiego, delegacje, organizacje społeczne, dziennikarze i in.

Wysiadającego z samolotu gen. Eisenhowera powitano hymnem amerykańskim i polskim, odegranym przez orkiestrę reprezentacyjną W.P., a kompania honorowa WP oddała honory wojskowe.

W imieniu Rady Narodowej m. st. Warszawy gościowi wręczono wianek biało-czerwonych róż.

Gen. Eisenhower odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, następnie przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym w towarzystwie gen. Sychalskiego odjechał do hotelu „Polonia”.

Zebrała licznie przed hotelem publiczność, zgotowała mu gorącą owację.

Wkrótce po przybyciu do Warszawy, gen. Eisenhower zwiedził Stare Miasto, a następnie udał się do Muzeum Narodowego na wystawę „Warszawa oskarża”.

W Belwederze

Około godz. 13, gen. Eisenhower przybył do Belwederu. Gdy auto generała podjechało przed pałac, orkiestra wojskowa odegrała hymn amerykański, a kompania honorowa sprezentowała broń.

Przybywającego generała powitali przedstawiciele kancelarii cywilnej Prezydenta KRN w osobach dyrektora Biura Przyjacielskiego, dr. Jana Wasilewskiego, naczelnika Wydziału Prawnego, dr. Bolesława Wasilewskiego oraz członków kancelarii, po czym minister Rzymowski i wicemin. Modzelewski wprowadzili gościa do prywatnych apartamentów Prezydenta, gdzie gen. Eisenhower odbył serdeczną rozmowę z prez. Bierutem.

W międzyczasie w salach dolnych Belwederu zgromadzili się zaproszeni goście. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego, partii po-

30 metrów kwadratowych znajduje pomieszczenie 40 dziewcząt. Zamiast potrzebnych do nauki kilkudziesięciu sal Pedagogium posiada ich tylko 13. W liście do Redakcji studenci Pedagogium piszą: „Jesteśmy w większości młodzieżą chłopsko-robotniczą. Wielu z nas mimo młodego wieku ma za sobą poważną pracę społeczną i niepodległościową... Chcemy być pionierami oświaty. Dlatego uważamy, że mamy prawo żądać należytej opieki i stworzenia nam odpowiednich warunków pracy”.

Żądanie aż nadto słuszne.

Jeśli rzeczywiście pragniemy, aby

litycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych i prasy.

O godz. 13.30 prezydent wraz z wiceprezydentem KRN, premierem Osóbka Morawskim, wicepremierami i ministrami, wprowadził gen. Eisenhowera do Sali Pompejańskiej, gdzie rozpoczęła się uroczystość dekoracji dostojnego Gościa najwyższym odznaczeniem polskim — Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Obywatel prezydent powitał dostojnego gościa następującym przemówieniem:

Przemówienie Prezydenta Bieruta

„Panie Generale! Jestem niezmiernie rad, że mogę powitać Pana-Bohatera Narodowego St. Zjednoczonych, na naszej ziemi polskiej i w Stolicy naszego kraju.

Miło mi jest oznajmić Panu, że cały naród polski żywi względem Pana i względem pańskiej wielkiej Ojczyzny, uczucie najgłębszego uznania i serdecznej sympatii. Jesteśmy pełni podziwu i szczerzej wdzięczności dla Pana, Generale, osobiście i dla Armii Amerykańskiej, dowodzonej tak wspaniale przez Pana w czasie tej wielkiej, tragicznej wojny, która połączyła za sobą tyle ofiar, ale która zakończyła się szczęśliwie pełnym zwycięstwem i wolnością Narodów Sprzymierzonych w walce z barbarzyńskim hitleryzmem.

Wiemy i nie zapomniemy o tym nigdy, że wolność tę zawdzięczamy przewidującej myśli Wielkiego Meza i Wodza, b. Prezydenta St. Zjednoczonych, Roosevelta, że zawdzięczamy ją również Pańskiemu talentowi i bohaterstwu. Że zawdzięczamy ją niezwykłej ofiarności i poświęceniu żołnierzy, walczących pod Pana kierownictwem na zachodnim terenie wojny. Pod Pańskim Naczelnym Dowództwem walczyli na Zachodzie ramię w ramię z żołnierzami amerykańskimi i nasi polscy żołnierze.

Przeżyliśmy wspaniałe powtórzenie wielkiego aktu historii sprzed 170 lat, kiedy po raz pierwszy w walce o wolność St. Zjednoczonych, zawarte zostało braterstwo broni Amerykan i Polaków, reprezentowanych wówczas przez naszych bohaterów narodowych: Pułaskiego i Kościuszkę, którzy krwią własną utrwalili w ich przyjaźni sojuszu naszych narodów oraz ich wierność dla ideałów demokracji. I dziś szczerym pragnieniem Narodu Polskiego jest, aby ten sojusz, który żołnierze St. Zjednoczonych i żołnierze Polacy, zawarli wspólnie przelaną krwią w walce z faszyzmem i barbarzyństwem, na pólach bitew — utrwał się i umacniał, aby stał on się jedną z podstaw długotrwałego pokojowego życia wszystkich demokratycznych narodów świata.

Witając Pana serdecznie, jako dostojnego naszego gościa, Generale, pragnielibyśmy móc traktować Pana, jako jednego z naszych, również bohaterów, którym Polska zawdzięcza swe wyzwolenie. Prosimy więc, aby Pan zechciał przyjąć od nas, najwyższą odznakę czci

młodzież robotnicza i chłopska zajęła miejsce w wyższych uczelniach, nie wolno nam ograniczać się do słów. Wydaje się rzeczą konieczną, aby zarówno partie robotnicze, jak i Związki Zawodowe, Samopomoc Chłopska i inne organizacje robotnicze i chłopskie, samorzady, w których w większości obecnie zasiadają przedstawiciele robotników i chłopów, zajęły się tą sprawą konkretnie, rzeczowo.

Muszą być znalezione lokale na bursy, muszą być wydzielone pewne przydziały dla stołówek niezamożnej młodzieży studenckiej. Powinno być spr-

i uznania dla bohaterstwa rycerzy, którzy walczyli z najeżdżcą germańskim, Order Grunwaldu I klasy, który Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło wręczyć Panu w imieniu całego Narodu Polskiego.

Niech żyje Wielki Narod St. Zjednoczonych, Jego prezydent Truman i Jego bohater narodowy, gen. Eisenhower.

Przemówienie Generała Eisenhowera

Następnie prez. Bierut przepasał wstęgą Krzyża Grunwaldu gen. Eisenhowera, przy długotrwałej owacji zgromadzonych gości.

Po dekoracji przemówił gen. Eisenhower w następujących słowach:

„Panie Prezydencie. Jestem szczęśliwy, że będąc po raz pierwszy na Ziemi Polskiej, mam zaszczyt reprezentować naczelnego dowódcę sprzymierzonych sił zbrojnych na Zachodzie.

Zwycięstwo, które osiągnęliśmy oznacza przekreślenie raz na zawsze niebezpieczeństwa hitlerowskiego, które groziło światu. A rzeczą ludzi powołanych do realizacji pokoju będzie stworzyć takie warunki, aby hitlerowska bestia nigdy już więcej nie podniosła głowy.

Jestem pełen uznania dla tych polskich żołnierzy, którzy walczyli pod moim dowództwem na Zachodzie. Teraz, kiedy wojna się skończyła, postaram się uczynić wszystko co jest w mojej mocy, aby ułatwić Polakom, przebywającym na Zachodzie, jak najszybszy powrót do Ojczyzny. Dumny jestem, że przypadł mi zaszczyt otrzymania tak wysokiego odznaczenia polskiego i zapewniam Pana, Panie Prezydencie, że odznaczenie to będą nosił przez całe moje życie”.

Po uroczystości odznaczenia, Prezydent Bierut, wiceprezydenci KRN, Rząd i generalicja, przeprowadzili dostojnego gościa przed dziedzińcem Belwederu, gdzie zgromadziły się liczne delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz związków młodzieżowych.

Generałowi wręczono kwiaty, po czym wśród nie milknących wiewstów i okrzyków licznie zgromadzonej publiczności, Prezydent i gen. Eisenhower wraz z członkami Rządu i generalicją, przeszli przed frontem pocztów sztandarowych.

Wzruszony owacjami gen. Eisenhower ku radości zgromadzonych hancerzy, rozdał swoje autografy.

Następnie prez. Bierut zaprosił gościa do saloonów recepcyjnych, na skromne przyjęcie.

Wraz z gen. Eisenhowerem byli na przyjęciu członkowie Jego świty: gen. Walter Bedal Smith, ambasador Robert Murphy, płk. Ernest Lec i por. Richard Suter, w otoczeniu członków Ambasady Amerykańskiej w Warszawie z ambasadorem p. Arthurem Bliss-Lane.

O godz. 16-ej gen. Eisenhower, żegnany uroczystość przez Prezydenta Bieruta i członków Rządu odjechał na lotnisko. Przy odlocie generała, obecni byli: Min. Spraw Zagran. W. Rzymowski, wicemin. Z. Modzelewski, dyr. dep. polit. Józef Olszewski, naczelnik T. Żebrowski, dyr. prot. dypl. Krzysztof Radziwiłł, wicedyr. prot. dypl. Adam Gubrynowicz oraz sekretarz protokołu Br. Zieliński.

wa honoru każdego samorządu, każdego oddziału Zw. Zawodowego, Rady Zakładowej, organizacji partyjnej stworzenie stypendiów dla studentów — synów robotniczych i chłopskich. I w tej sprawie organizacje PPR, członkowie naszej partii w samorzadach i w innych organizacjach i instytucjach powinni wystąpić z inicjatywą. A wówczas hasło o udostępnieniu szkół wyższych dla młodzieży robotniczej i chłopskiej przestanie być tylko słowem, a nabierze treści realnej.

A jest to koniecznością chwili.
Edward Uzdowski.

Prace nad odbudową Państwa

Oświadczenie b. Komendy Głównej Batalionów Chłopskich

WARSZAWA. (Polpress). Z chwilą wyzwania ziem polskich przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, oddziały Batalionów Chłopskich, znajdujące się na terenach wyzwolonych, wychodziły z podległości, rozwinęły się i podobnie jak inne organizacje podziemne walczyły zbrojnie, wcielone były do szeregów Wojska Polskiego.

Pozostała jednak poza wojskiem część, która nie ujawniła się dotychczas i nie uregulowała swego stosunku do władz państwowych. W związku z bankructwem polityki i z w. rządu londyńskiego, z chwilą powstania Rządu Jedności Narodowej, stało się koniecznością, aby reszta nieujawnionych dotąd i znajdujących się w podziemiu żołnierzy i oficerów Batalionów Chłopskich stanęła dziś do pracy nad odbudową zrujnowanego przez hitlerowskie barbarzyństwo kraju i do walki z wrogami demokracji.

Przed Polską stoją olbrzymie zadania. Zagospodarowanie starych ziem polskich po Odre i Niszę Łużycką, konieczność pełnego zrealizowania rozpoczętych reform we wszystkich dziedzinach życia, wymagała zwrócenia wszystkich sił Narodu i wszystkich sił żołnierskiej Polski podziemnej, którzy nie szczędząc krwi i ofiar, walczyli o wolność i niepodległość Narodu.

Amnestia z dn. 2 sierpnia 1945 r. daje całkowitą możliwość przejścia na drogę współpracy z Rządem Jedności Narodowej i tych żołnierzy Batalionów Chłopskich, którzy dotychczas nie ujawnili się. Uważamy, że wszyscy żołnierze Batalionów Chłopskich winni służyć całemu narodowi i jak żołnierze, podlegając rozkazom dowództwa odrodzonego Wojska Polskiego i Rządu Jedności Narodowej, jako jedynego, prawnego organu wykonawczego Narodu Polskiego. My, członkowie b. Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, mamy do wszystkich na uwadze, zameldowaliśmy się zastępcy Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego do spraw polityczno-wychowawczych, gen. dyw. M. Spychalskiego oraz u Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, ob. Radkiewicza St., gdzie przedstawiliśmy swój pogląd na tę sprawę i spotkaliśmy się z ich stroną z całkowitym zrozumieniem.

Uważamy za konieczne ostateczne zlikwidowanie spraw tych oficerów i żołnierzy, którzy dotychczas nie ujawnili i nie uregulowali swego stosunku do Wojska Polskiego. W chwili kiedy reakcja mobilizuje wszystkie swe siły do dalszych ataków przeciwko demokracji, stawiamy wszyscy na platformie jednoci obozu demokratycznego i całkowicie podporządkowujemy się rozkazom naczelnego dowództwa odrodzonego Wojska Polskiego.

Wzywamy: 1. Wszystkich oficerów Batalionów Chłopskich, którzy się dotychczas nie ujawnili, do zaprzestania pracy konspiracyjnej i zarejestrowania się, poczynając od 26 września 1945 r. w Komisjach Rejestracyjnych przy DOW, w składzie przedstawicieli WP, przedstawicieli Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Batalionów Chłopskich, zaś szeregowych i podoficerów do zgłoszenia się w odpowiednich komisjach przy RKU.

2. Do złożenia posiadanej broni w najbliższych urzędach Bezpieczeństwa Publicznego za pokwitowaniem.

3. Oficerów po zarejestrowaniu się w Komisjach Rejestracyjnych do zgłoszenia się do Komisji Weryfikacyjnej, Departamentu Personalnego WP, w celu uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Kamiński Franciszek ppłk.
b. Komendant Gł. Batalionów Chłopskich Niecko Józef, ppłk.
pełnomoc. Ruchu Ludow. do spr. Bat. Chł. mjr. Koter Stanisław,
b. inspektor główny B. Chł.
Warszawa, dn. 29 września 1945 r.

Odnalezienie archiwum niemieckiego w Krakowie

WARSZAWA. (Polpress). — Komisja do badania zbrodni niemieckich, powołana przez Ministerstwo Sprawiedliwości odnalazła w Krakowie akta byłego urzędu generalnego gubernatora Franka. Ujawniono olbrzymi materiał dotyczący Volksdeutschtów.

W kilku wierszach

Prasa włoska donosi, że w Neapoli doszło do wielkiej demonstracji robotniczej, na znak protestu przeciwko zarządzeniom wojskowych władz sprzymierzonych, które zwoływały robotników włoskich z pracy zastępując ich jencami niemieckimi.

W stanie Texas, zastrajkowało ponad 13.000 robotników naftowych, skutkiem czego wszystkie większe rafinerie w okolicach miast Beaumont i Houston zostaną wkrótce zamknięte.

Akty oskarżenia przeciwko zbrodniarzom niemieckim

zawiezie do Londynu delegacja polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości

WARSZAWA. (Polpress). — W najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu specjalna komisja, wydelegowana przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, w następującym składzie: wiceminister sprawiedliwości Chajna, kierownik nadzoru nad prokuraturą specjalną Piotrowski, prokurator Sądu Najwyższego Kurowski oraz sędzia Wójcicki.

Komisja ma za zadanie: Rewindykować cenę kartotek, zasilaną z kraju, a zawierającą 15 tys. nazwisk niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy pracowali na ziemiach polskich. Kartoteka została częściowo rozgrabiona przez byłych urzędników rządu londyńskiego, część zaś zabezpieczył powołany przez rząd W. Brytanii tzw. Interim Treasury Committee (Tymczasowy Nadzór Skarbu Brytyjskiego). Wiele kartotek, a w szczególności kartoteki dotyczące zbrodniarzy, zajmujących się rabunkiem dzieł sztuki, udało się dr. Karolowi Eisteicherowi sfotografować jeszcze przed rozgrabieniem i odbitki fotograficzne przywieźć do kraju, gdzie zostały one przekazane ministerstwu Sprawiedliwości.

Lista obejmuje: profesorów niemieckich uniwersyteckich, artystów, archiwariuszy, handlarzy dziełami sztuki oraz wysokich urzędników niemieckiej administracji cywilnej. Na podstawie tych materiałów oraz materiałów znajdujących się w kraju, została ułożona pierwsza polska lista zbrodniarzy wojennych, która podana zostanie do wiadomości publicznej.

Komisja poczyni starania na forum międzynarodowym, aby ci zbrodniarze, których dane osobiste szczegółowo ustalono, wydani zostali przez władze alianckie Polsce dla osądzenia.

Z uwagi, że rząd R. P. przystąpił do umowy międzynarodowej z dnia 8.8. 1945 r. o międzynarodowym trybunale wojennym, powołanym do sądenia przestępców wojennych, delegacja polska, nawiąże kontakt z prokuratorami państw sojusznicznych, w sprawie aktów oskarżenia przeciwko głównym przestępcom wojennym, o ile chodzi o ich działalność w Polsce. Delegacja zabiera 9 całkowicie przygotowanych aktów oskarżenia wraz z materiałem dokumentarnym: akty oskarżenia dotyczą: A) Pogwałcenie konwencji haskiej, przez wcielenie zachodnich terenów Polski do Reichu oraz wydawanie praw, dekretów, rozporządzeń, zmierzających zgodnie z polityką Niemiec do eksterminacji Polaków i wyłączenia polskiego majątku, zarówno publicznego jak i prywatnego (akt oskarżenia zawiera 40 stron. Oskarżeni są: Brandt, Goerling, Darre, Frick, Frank, Muehlman, Rosenberg, Seyss-Inquart.

B) Wydawanie praw, dekretów, rozporządzeń, stawiających Żydów poza prawem, stwarzania ghetta żydowskich w Polsce, eksterminacja Żydów (akt oskarżenia zawiera 40 stron) oskarżeni są: Rosenberg, Crossig, Keitel, Brauchitsch, Hess, Borman, Frick, Ribbentrop, Thierack, Frank i Ley.

C) Zorganizowanie rzezi przez regularną armię niemiecką we wrześniu 1939 r. na polskiej ludności cywilnej w okolicach Czystochowy, z wyraźnego zlecenia wojskowych władz, oraz rzezi w Wawrze, w dniu 27.12. 1939 (akt oskarżenia zawiera 6 stron). Oskarżonymi są: Brauchitsch i von Reichenau.

D) Sprawy podstępne zaaresztowania w dniu 6.11. 1939 r. w Krakowie 167 profesorów, docentów i asystentów uniwersytetów polskich, których większa część została wystana do obozu Oranienburg-Sachsenhaus (akt oskarżenia zawiera 20 stron). Oskarżonym jest Frank.

E) Sprawy obozów w Oświęcimiu, Treblince, Majdanku i innych miejscowościach.

F) Sprawy prześladowania religij, niszczenia kościołów, zbiorów religijnych, synagog.

G) Sprawy wywiezienia z Polski dzieł sztuki.

Akty oskarżenia są sporządzone w języku angielskim. Delegacja poczyni starania, ażeby zgodnie z notą rządu R.P. z dnia 31.8. 1945 skierowaną do państw sojusznicznych, prokurator polski uczestniczył w procesie przeciwko Frankowi.

Kronika Łódzka

Przykład godny naśladowania

Do Redakcji naszej wpływają bez przerwy ofiary na sieroćy po towarzyszach Zakrzewskich. Dają one świadectwo, jak społeczeństwo reaguje na terror wrogów demokracji. Każdy grosz, każdy datek potępią ich, przypomina ich bestialskie czyny.

W ostatnich dniach, wśród wielu innych, wpłynęła ofiara od komarki PPR, koła PPS i koła Stronnictwa Demokratycznego przy Wydziale Aproprowiacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi w postaci: 15 kg maki pszennej, 6 kg grysu, 5 kg smalcu, 15 puszek mleka skondensowanego, 9 kg fasoli, 5 kg cukierków, 5 kg sliwek suszonych, 0,25 kg herbaty, 6 kg cukru, zlecenia na zakup 6 kg kielbasy, 3 kg masy, 45 jaj i 500 zł gotówka.

Zaznaczyć należy, iż jest to już druga ofiara tego Wydziału.

Poza tym w ostatnich dniach wpłynęło w gotówce:

- od pracowników jednego z Wydziałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego zł. 645,
- od Centralnej Szkoły PPR zł. 5045,
- od pracowników firmy John zł. 1.310,
- od pracowników Elektrowni Łódzkiej zł. 1.719,
- od Komarki PPR przy firmie Gampe i Albrecht zł. 2.000,
- od 4-ej Komarki terenowej PPR dzielnicy Górnej Lewej zł. 253.
- Złożono w dzielnicy Śródmiejskiej Lewej PPR i przekazano Redakcji następujące sumy:
 - od pracowników Łódzkiej Kolei Elektrycznych zł. 3.082,
 - od pracowników Miejskiej Komendy Milicji Obywatelskiej zł. 1.000,
 - od słuchaczy kursu przyszłych kierowników fabryk zł. 862,
 - od pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego zł. 450,
 - od pracowników i Komarki w firmie Kamiński zł. 1.000,
 - od pracowników firmy „Zenit” zł. 253,
 - od pracowników Składnicy Siurców Włókienniczych zł. 200,
 - od pracowników firmy F. Podstolski zł. 156.

W Centralnym Robotniczym Domu Kultury

Dnia 22. IX, o godz. 16-ej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się koncert olimpijskiego zespołu radzieckiego.

W programie pieśni i tańce ludowe, reprezentujące folklor republik sowieckich. Jest to jeden z polegających występów tego znakomitego, 65 osób liczącego zespołu artystów radzieckich. W najbliższych dniach zespół ten uda się do Moskwy, na olimpiadę.

Bilety dla grupowych zespołów robotników do nabycia w „Kasie” ul. C. R. D. K. w godzinach 9 — 17-ej.

Jednolita wspólna lista Frontu Narodowego

Przemówienie marszałka Tito w sprawie wyborów w Jugosławii

BELGRAD. (Polpress). Szef rządu jugosłowiańskiego, marsz. Tito, wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Dnia 11 listopada odbędą się wybory do zgromadzenia ustawodawczego. Będą to najbardziej demokratyczne wybory, jakie kiedykolwiek odbyły się w Jugosławii. Po raz pierwszy wezmą w nich udział kobiety, które tak dzielnie walczyły i pracowały w czasie wojny. Również po raz pierwszy pójdą do urn żołnierze, którym bezsprzecznie należy się do prawa, za ofiarę w walce, która doprowadziła do wyzwolenia naszej Ojczyzny. W wyborach wezmą udział poza tym wszyscy ci, którzy walczyli w oddziałach partyzanckich, bez względu na ich wiek.

Ordyncja na podstawie której odbędą się wybory, jest najbardziej sprawiedliwą i demokratyczną ustawą tego rodzaju, jaką kiedykolwiek posiadała Jugosławia. Jedynie zdradcy i kolaboranci będą pozbawieni prawa głosu. Front Narodowy, który jednoczy wszystkie demokratyczne siły jugosłowiańskie, t. zn. wszystkie demokratyczne partie, grupy polityczne oraz pojedyncze osoby, wystawia jedną, wspólną listę. Poza tym opozycja również będzie miała prawo wysunięcia swych kandydatów. Niech naród zdecyduje, kogo ma obdarzyć swym zaufaniem.

Front Narodowy odegrał dziejową rolę podczas wojny i wyzwolił Jugosławie spod okupacji faszystowskiej. Nie jest on jedynie koalicją kilku stronnictw politycznych, lecz posiada twórczy program odbudowy kraju i niedopuszczenia do władzy elementów reakcyjnych, które przyniosły tyle szkody Jugosławii.

Po wyzwoleniu wszystkich części naszej ojczyzny, dzięki pomocy Zw. Radzieckiego oraz St. Zjednoczonych i W. Brytanii, stanęły przed nami nowe zadania, zadania natury gospodarczej, która może nie być łatwiejsze do zrealizowania, niż nasze poprzednie osiągnięcia. Zdaniem moim Front Narodowy nie przestanie istnieć po tych wyborach. Będzie on działał w przyszłości i poświęci swe wysiłki temu, żeby podnieść nasz kraj na wyższy poziom dobrobytu. Nasza pozycja na arenie międzynarodowej jest mocna. Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z wielkim bratnim Zw. Radzieckim jest naszym poważnym osiągnięciem i dowodzi o konsekwencji naszej polityki zewnętrznej. Rząd Frontu Narodowego ugruntował również serdeczne, braterskie stosunki z wszystkimi państwami słowiańskimi, jak również z Albanią i Rumunią.

Stosunki z wielkimi naszymi sojusznikami, St. Zjednoczonymi, W. Brytanią i Francją, wzmacniają się z dniem każdym, otrzymując formę gospodarczej i kulturalnej współpracy, co ma szczególne znaczenie z punktu widzenia odbudowy naszego zniszczonego przez wojnę państwa.

W dziedzinie polityki zagranicznej Jugosławia znalazła drogę, która zapewnia narodowi bezpieczeństwo i możliwość pokojowego rozwoju. Cele nasze są jasne i zrozumiałe dla każdego obywatela. Nie obciążamy narodów złotych gór, zawsze zwracaliśmy uwagę na trudności, które piętrzą się przed naszym narodem. Lecz mamy niezłomną wiarę, że można osiągnąć wiele, dzięki twórczym siłom szerokiej masy narodu, który niejednokrotnie zdał egzamin w ciągu czterech lat niezmiernie ciężkiej walki.

Musimy przygotować się do wyborów i musimy ściśle przestrzegać ordynacji wyborczej. Pogwałcenie przepisów o wolnych, demokratycznych wyborach, mogłoby jedynie zaszkodzić rządowi Frontu Narodowego.

Komunikat Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA. (Polpress). — Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że wspólne posiedzenie poselskich komisji: 1) pracy i opieki społecznej, 2) przemysłowej, 3) rolniczej, 4) spółdzielczości, aproprowiacji i handlu odbędzie się we wtorek dnia 25 września 1945 r. o godz. 10 rano w sali Domu Poselskiego, ul. Wiejska 4. Na porządku dziennym: wnioski poselskiej komisji pracy i opieki społecznej o zaopatrzeniu ludności pracującej w żywność i opał na zimę.

1945 r. o godz. 10 rano w sali Domu Poselskiego, ul. Wiejska 4. Na porządku dziennym: wnioski poselskiej komisji pracy i opieki społecznej o zaopatrzeniu ludności pracującej w żywność i opał na zimę.

Pieniądze spekulantów dla dzieci robotniczych

Uchwały Centralnej Komisji Związków Zawodowych dały wyraz swemu niezłomnemu stanowisku robotników wobec szerzącej się spekulacji i szabrownictwa. Robotnicy łódzcy na licznych, wiecach demonstracyjnych domagali się energicznego i natychmiastowego zlikwidowania spekulacji.

Ostatecznie zatrzymano trzydziestu kilku szabrowników, którzy nie mogli wylegitymować się żadnym dowodem pracy i jak się okazało od początku nigdzie nie pracowali. Znaleziono przy nich 1 milion złotych, poza walutą zagraniczną.

Związki Zawodowe zapewniły Urzędowi Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej swe poparcie w akcji likwidowania paskarstwa, spekulacji i szabrownictwa.

W toku obławy wykryto w Grand Hotelu potajemny dom gry. Zatrzymano szereg osób i znaleziono wielką sumę pieniędzy.

Jak donosiłszy we wtorek Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził obławę w największych lokalach luksusowych Łodzi. Obławę rozpoczęto jednocześnie we wszystkich lokalach. Po wylegitymowaniu i dokonaniu rewizji około 1.500 podrzynanych przekazano do Komendy Wojewódzkiej, która po dokładnym zbadaniu papierów i zweryfikowaniu ich zwołnili 1.470 osób.

Wszyscy zatrzymani spekulanci zostaną skoszarowani i skierowani do przymusowej pracy w jednej z łódzkich fabryk, gdzie „z opiekują się” nimi robotnicy i naucza pracować.

Pieniądze odebrane spekulantom przekazane zostaną Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, na pomoc i opiekę dla dzieci robotniczych.

Prawo do śmiechu

Normy w przemyśle i jakość produkcji

Teatrzyk „Syrena” siedmiomilowymi krokami posuwa się naprzód. Nie znaczy to oczywiście, aby „Prawo do śmiechu” wolne było od błędów i niedociągnięć. Nie znaczy to również, że „Syrena” zdobyła się na własny styl lub choćby na przebiśki własnego stylu.

Zagadnienie świadomego stosunku do tradycji przedwojennej rewii mieszczańskiej, które prędzej czy później stanąć musi przed kierownictwem każdego współczesnego kabaretu, nie zostało jeszcze nawet postawione. Argument, że chociaż recenzenci się oburzają, publicznie i tak się podoba każda szmira, nie wytrzymuje krytyki. Jeszcze bardzo długo we wszystkich kioskach sprzedawać będą, obok nowych pism, numery Wolnych Żartów i Dektetywa. Zaufać dobremu smakowi dzisiejszego widza, to znaczy, mówiąc po prostu, dbać wyłącznie o pełną kasę.

Publiczność trzeba wychować. Przykładem mogą być „Szpilki”, które potrafiły przejąć całe bogactwo rodzajów i form mieszczańskiej satyry, a jednocześnie nadać satyrze wyraźny charakter ideowy i polityczny. Oczywiście polska satyra miała lepsze tradycje od kabaretu.

Tu są przyczyny pewnego zblakania artystycznego i ideowego, które widać w pracy „Syreny”. Tam, gdzie zespół nawiązuje do dawnych wzorów, osiąga wyniki poprawne i zadawalające. Gorzej jest, kiedy dąży do aktualności.

Dążenie jest słuszne i konieczne, wyniki raczej mizerne. Trudno, każde zabkowanie boli. Satyra polityczna i aktualna jest niemożliwa bez zdecydowanej postawy ideowej. O tym zespół „Syreny” musi pamiętać. Satyra polityczna nie polega na dowcipach na tematy polityczne, ale na wybraniu kierunku uderzenia. Piosenki Berangera, zresztą nie najlepiej dobrane, wskazują jednak właściwą drogę. Kabaret i piosenka muszą także walczyć. Śmiech może lepiej zniszczyć wrogów od najlepszego artykułu.

I dlatego nie dobrze, że nad aktualnymi scenkami górowały zdecydowanym dowcipem i poziomem wznowienia, przebranki i adaptacja ze starego kapitału przedwojennego rewii. Najwyższym punktem programu były ciągle jeszcze małe sztuczki Grodzkiej, tańczącej Kankana w parodii operetki „Cnotliwa Czerdanka”. Parodia jest zresztą jeszcze ciągle za mało. Parodia powinna kompromitować dawny styl, ośmieszać umarły gest obyczajowy. Bardzo przyjemny i dowcipny był „Postrach Parzyś”, który wydobyl udatnie bezsens melodomatu romantycznego. Przyjemną niespodzianką sprawiła nam Bielicka w piosenkach sentymentalnych. Posiada wiele ujmującego wdzięku i zupełnie miły głos.

Z numerów aktualnych stanowczo był zupełnie dobry skecz „Zwróć się z tym do Pipczyńskiego”, możliwa „Panią z chorągiewką” i „Fatalizm”. Dobry pomysł, niestety, nie wykorzystany. „Wizyta” po-

Normy akordowo-premiowe, wprowadzone do przemysłu włókienniczego, dały niewątpliwie dobre wyniki, wyrażające się wzrostem produkcji. Kryje się atoli w tej pogoni za osiągnięciem maximum produkcji, a co za tym idzie maximum premii pieniężnej i punktowej poważne niebezpieczeństwo.

Robotnik, stojący za warsztatem swej pracy, za krosnem czy maszyną przedziałnicą, ma wzrok wyłącznie utkwiiony w indykatorkę swej pracy. Nie patrzy w lewo ani w prawo, tylko dąży do wyprodukowania największej ilości metrów towaru, kilogramów przędzy, czy pasem. Na ostatni piątą usuwa się u niego jakość produkcji.

Zarysowuje się wyraźny spadek jakości produkcji, a wartość produktu znacznie się obniża. Dołącza się do tego nieproporcjonalnie wysoki wzrost zużyczonych materiałów t. j. przędzy w tkalni i przedział-

ni, półfabrykatów (miedoprzed, taśma) w przedziałni, które bądź są w swej wartości stracone dla procesu (przędzy), bądź przez powtórną przeróbkę (miedoprzed, taśma) podrażają koszty produkcji.

Rozmiary tych strat nie są na pewno w żadnej z fabryk włókienniczych zbyt niskie.

Powstaje też na tle norm akordowo-premiowych obok zagadnień podniesienia produkcji nowy problem: dążenie do podniesienia jakości produkcji i zmniejszenia odpadków. Już układ zbiorowy pracy, zawarty między Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego i Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce z 1-go lipca 1948 r. i poprzednia umowa zbiorowa, przewidują te zjawiska i określają wyrażnie, jakie środki może dyrekcja stosować przy spadku jakości produkcji i niesumienności pracy. Przytoczą odcosne wyjątki z dyscy-

Przed Zjazdem

Na zebraniu komórki f-ki „Gentleman”

Na zebraniu wyborczym komórki „Gentleman” można było stwierdzić, że większość peperowców dobrze zrozumiała przemówienie tow. Wiesława, wygłoszone na ostatnim zebraniu Rad Zakładowych i stara się wskazania sekretarza Komitetu Centralnego naszej partii realizować na swoim odcinku pracy.

Tow. Hibner wygłosił referat o sytuacji politycznej. Po referacie, na wniosek jednej z towarzyszek, przewodniczący zebrania przeczytał przemówienie tow. Gomulki - Wiesława. Dyskusja była bardzo ciekawa. Szkoda tylko, że niewielu towarzyszy brało w niej udział.

Słusznie towarzysze wysunęli w dyskusji szereg spraw. Towarzysze podkreślili, że musimy zwiększyć dyscyplinę partyjną, podwoić szeregi organizacji i podnieść poziom ideowo - polityczny członków komórki. Ustalono, by częściej omawiać sprawy polityczne - gospodarcze — każdy peperowiec powinien umieć odpowiedzieć wyczerpująco na każde zapytanie, wysunięte przez robotnika bezpartyjnego.

Każdemu członkowi komórki powierzono pracę partyjną. Każdy z towarzyszy jest odpowiedzialny przed całą komórką za swój odcinek pracy. A więc jedni pilnować będą przywozu własnymi siłami we-

glia i kartofli, celem zaopatrzenia robotników na zimę, inni zajmą się pracą stolówkami tak, aby polepszyły się obiady, na które obecnie często się żala robotnicy. Towarzysze odpowiedzialni za pracę kulturalną na fabryce, podjęli się przypilnowania organizacji kursów dla analfabek i zorganizowania świetlicy, której dotychczas w fabryce „Gentleman” nie ma. Słusznie towarzysze podkreślili, że w firmie „Gentleman” wiele spraw da się rozwiązać ku pożytkowi robotników, szczególnie, że w dyrekcji są ludzie, którym bliskie są sprawy robotnicze. Jako przykład właściwego stosunku dyrekcji do robotników, wskazano na sprawę Marii Piotrkowskiej i Anieli Kowalczyk, którym dyrekcja kupiła podręczniki dla ich dzieci, ponieważ robotnice te są obciążone liczną rodziną.

Wybory delegatów na konferencje dzielnicową zostały przeprowadzone w myśl wskazań naszej partii. Delegatami zostali obrani tow. tow.: Hibner, Marchwiecki i Baraniak.

Zebranie sprawozdawczo - wyborcze komórki przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia i ulepszenia pracy partyjnej na terenie fabryki „Gentleman”. Beatus.

wietrza i czasu, niż może dać krótki występ na scenie. Gierasieński jest doskonały. Ma wszelkie dane, aby otworzyć własny typ, własną osobowość sceniczną. Dziełoński jest jeszcze zbyt surowy, zbyt gwałtowny w ruchach. Trochę więcej dyscypliny, a będzie dobrym aktorem.

Konferansjerzy za każdym razem dowodzą, że nie mają nic do powiedzenia. To było ciężkie do przetrzymania, choć niewątpliwie prawdziwe. Dekoracje gustowne i smaczne. Muzyka przeciętna. W sumie przedstawienie raczej udane.

Jan Kott.

wracającego z obozu w domu szabrowników przeciągnięta i nieprawdopodobna. Gdyby były więzien strzelił na zakończenie rozmowy w mordę swojego „dobroczyncę”, efekt byłby bliższy prawdy i pełniejszy wyrazu. Stanowczo kompromituje przedstawienie duet Sutt. Ich poranna bardzo męcząca gimnastyka, jest nikomu do niczego nie potrzebna. „Posagi” były wręcz obrzydliwe. Akrobacja nie zastąpi tańca.

Z wykonawców za mało wykorzystano świetną Stefcię Górską. Gosławska czuła się trochę nieswojo na małej scenie. Subtelny wdzięk jej gry wymaga więcej po-

pliny pracy tych umów: pkt. 42 układu zbiorowego pracy mówi: do przewinień, które przynoszą zakładowi szkodę, lub uniemożliwiają normalny tryb pracy należą złe lub niedbałe wykonywanie roboty oraz psucie podczas pracy materiałów, narzędzi i maszyn w skutek niedbalstwa, pkt. 43 wymienia kary, jakie może nakładać na winnych.

Stosowanie środków rygorystycznych wobec klasy robotniczej w ustroju demokratycznym jest co najmniej nie wskazane. Należy przeto szukać innych dróg wyjścia.

Wyszkolenie robotnika fachowego w naszych przedsiębiorstwach włókienniczych było od zarania ich istnienia pozostało one samymi robotnikami. Nauka młodego robotnika zależała wyłącznie od umiejętności, nade wszystkim od dobrej woli jego nauczyciela. W toku swego wyszkolenia chodzą przeważnie samopas, przejmowali nawyki starożytnych, co absolutnie nie wpływało na podniesienie poziomu pracy.

Próby zracjonalizowania pracy w przedsiębiorstwach łódzkich w czasach przedwojennych były odosobnione trafily na opozycję nie tylko klasy robotniczej, ale i samych przedsiębiorców. Ci ostatni w pogoni za zyskiem prowadzili politykę gospodarczą krótkowzroczną obliczoną jedynie na doraźne zyski.

Ten stan rzeczy przetrwał okupację i istnieje do dnia dzisiejszego. Zjawisko to nabiera szczególnej wagi w czasach dzisiejszych kiedy przemysł rodzinny nie dysponuje dostateczną ilością wykwalifikowanych robotników i musi uciec się do forsownego szkolenia młodego narybku.

Za wzór jak należy przystąpić do reorganizacji pracy mogą nam posłużyć przodownicy w tej dziedzinie: Z.S.R.R. i U.S.A. Nowoczesna organizacja pracy w tych państwach stoi na niebywale wysokim poziomie. Oparto ją o badania naukowe, które nie tylko wprowadziły daleko idącą specjalizację, ale i wywarły swój wpływ na budowę maszyn, produkcyjnych pod nowym kątem widzenia. Wspaniały rozkwit przemysłu w tych państwach jest w wysokim stopniu wynikiem naukowej organizacji pracy.

Co jest możliwe u innych, może być choć w części i u nas zastosowane. Jesteśmy dziś w wyjątkowo dobrym położeniu. Przemysł włókienniczy w Polsce jest w łwiej części państwowy. Władza przemysłu koncentruje się w ręku C.Z.P.W. Ułatwia to niebywale prace wymagające jednolitego kierownictwa.

Aby ułatwić i ujednostajnić pracę w dziale tak poważnym, jakim jest nowoczesna organizacja pracy, musi przy C. Z. P. W. powstać stała instytucja do studiów nad pracą. Przed tą instytucją stanęłyby 3 wielkie zadania: 1) przeprowadzenie studiów nad pracą, 2) ustalenie norm pracy, 3) ustalenie wartości pracy.

Naturalnie nowoczesna organizacja pracy nie może mieć nic wspólnego z wyzyskiem. W naszym państwie wzrost wydajności robotnika musi iść w parze z możliwościami człowieka. Studia nad pracą i normy pracy, które prowadzą do stwierdzenia wartości pracy, położa kres nieracjonalnym normom, usuna ciągle nieporozumienia między robotnikiem a dyrekcją, umożliwią sprawiedliwą zapłatę robotnika, podniosą jego dobrobyt i przyczynią się do rzeczywistej rentowności przedsiębiorstw.

Wozniakowski
Dyrektor f-ki Steinert

J. KRYMOW

Statek „Derbent”

Przeład Zofii Petersowej

Słońce wypłynęło na powierzchnię morza i dolne brzegi kędzierzawych obłoków sponsowały. Zaróżowiły się białe nadbudówki okrętu, po wodzie zatańczyły ogniście zygalki i światło elektrycznej latarni w kajucie rozjaśniało, zmieniając się w drobna biała plamę.

Od północy, wysyłając przed siebie roztrzepane kawały obłoków, podobne do klaków szarego dymu, nadciągała ciężka ciemnomodrawa chmura. I również stamtąd, niby odzwierciadlając to, co działo się na niebie, morze pędziło drobne pośpieszne fale, kipiące jasną pianą. Z komina „Derbentu” wylatywały szare pierścienie dymu, wiatr je podchwytując, miał i rzucał na pokład.

— Idźcie nord — rzekł Eugeniusz Stefanowicz, owijając się w kożuch — prawdziwy jesienny nord. I barometr spada.

Na mostku wiatr uderzył go w twarz i wcisnąwszy się za kołnierza, polaskotał plecy zimnymi palcami. Na dole miękko i donośnie załopotał brezent na szalupach, przedmuchiwany przez wiatr. Sternik za oknem obejrzał się za nogami kapitana, obracając koło sterowe.

„Nieraz już koniec tego stanu” — rozmyślał Eugeniusz Stefanowicz, scho-

dząc trapem. — Ile to jeszcze zostało? Li-stopad, grudzień... nie, połowa grudnia. Ileż dni na listopad?

Na spotkanie wyszedł mechanik i dotknął palcami brzegu czapki. Jego czerwona od wiatru twarz wydawała się napuchnięta i zła. Milczał, patrząc gdzieś w bok jakby nie chciał zaczynać rozmowy, i ponuro chował podbródek w podniesiony kołnierz płaszczka.

„On mnie nie lubi” pomyślał z zalem Eugeniusz Stefanowicz. „Kasacki ma słuszność. Po co go wezwałem? Trzeba było obudzić Kasackiego. O czym tu z nim mówić?”

— Dobrze, że pan nie śpi — rzekł dobrodliwie na głos — widzi pan, co idzie? Teraz możemy spodziewać się sztormu i to najmniej 10-ciu stopni! A mamy zmieścić kurs, słyszał pan?

— Powiedział mi radiotelegrafista — rzekł Basow. Obejrzał się jakby szukając Władka i znowu zapatrzył się na wodę.

Eugeniusz Stefanowicz uczył się obrażony, ale jednocześnie coś go ciągnęło, żeby rozmowę przedłużać i żeby tego nieprzyjemnego człowieka sobie zdobyć.

— Nie wiem, doprawdy, co teraz zrobić — rzekł, dotykając ledwie dostrzegal-

nie ręki mechanika, jakby go chciał do siebie przyciągnąć — z jednej strony krasnowodska nafta, jak wiadomo, lekka... powinno wozić się ją w cysternach benzynowych. A my na pokładzie mamy motory i pomimo zakazu, wszędzie palą. Ale z drugiej strony — odmówić, to znaczy popsuć im plany przewozów. Nie, na to nie pójde! („Głupio gadam” pomyślał, „tak, jak gdyby on mnie namawiał do zepsucia planów, a ja się opieram. Zabiegam o niego...”). Doprawdy, tak to wyglądało... Ach, jakie to szkaradne! Czyż naprawdę zabiegam?”. Nie chciał odowiedzieć bez narady z wami. Chociaż pewny jestem, że się ze mną zgodzicie... („Naturalnie, że zabiegam!”). Na każdym z nas ciąży odpowiedzialność nie tylko za nasze zadanie, ale i za przewóz całości, bo przede wszystkim jesteśmy ludźmi uświadomionymi... Jednym słowem sądzę, że należy potwierdzić odbiór rozkazu i płynąć do Krasnowodsk...

Basow milczał ze spuszczoneymi oczami, jakby pograżony w myślach i Eugeniusz Stefanowicz zdenerwował się; a nuż mechanik powie, że to nie jego rzecz, albo nie odpowie nic i będzie ogromnie głupia sytuacja! Ale Basow nagle obejrzał się, jakby sprawdzając, czy nikogo w pobliżu nie ma. Eugeniusz Stefanowicz również się obejrzał.

— W zeszłym roku spłonął cysternowiec „Partyzant” — rzekł Basow cicho — Nie pamiętacie, kapitanie, jak to było?

Także wziął krasnowodską naftę. Ktoś zapalił na pokładzie, czy upuścił kawał stali, nie wiem dokładnie, ale musiała gdzieś być szczelina, którą uchodził gaz. Nastąpił wybuch, pokład rozłupał, a luki powyrzwał. Na szczęście zdarzyło się to w dzień i komenda zdążyła spuścić szalupy. Nie jeden przy tym, oczywiście, poparzył się, chociaż niezbyt mocno, ale okręt przepadł.

— Ludzi poparzyło? Dlaczego? — spytał, zająkując się Eugeniusz Stefanowicz.

Zapomniał już o obrażającej niedbałości mechanika i swym poniżeniu. Każde słowo Basowa odbijało mu się w piersiach bolesnym uderzeniem, po którym ścisnęło się serce.

— Dlaczego ludzie poparzyli się? Bo gdy wybuch rozdarł pokład, nafta rozlała się po morzu, a pali się na wodzie doskonale.

— Więc po co oni nas tam posyłała? — zapalił się nagle Eugeniusz Stefanowicz. — Przecież to przestępstwo! Jak myślicie, mechaniku? Mówicie, że upuszczono tam jakiś ciężar? A u nas, czyż nie może się zdarzyć coś podobnego?

— Nie wiem.

— No, widzicie! Nie, to jest... diabli wiedzą co to jest! No, powiedzcie szczerze, przecież jesteście komunistą — zniżył głos — oto dzisiejszy rozkaz: czyż to nie podłość i zbrodnia? No, powiedzcie!

(d. c. n.)

List do Redakcji

W „Głosie Robotniczym“ z dnia 29 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Fabryki konfekcyjne wykonują plan“, w którym autorka zarzuca nam, robotnikom, pracownikom i dyrekcji firmy Warta, że notorycznie nie wykonujemy planu produkcji i że w tym miesiącu zaledwie 50 procent planu wykonaliśmy, i że to z winy dyrektora Tabaczkiwicza. Ta wzmianka oczernia nas robotników i naszego dyrektora. Prosimy redakcję „Głosu Robotniczego“ o umieszczenie naszego listu, który oświetli całą tę sprawę.

Stwierdzamy, że nasz dyrektor, tow. Tabaczkiwicz, który tu w naszej fabryce wyrósł z robotnika na dyrektora, jest w swoim postępowaniu zupełnie w porządku. Dzięki niemu towar poniemiecki nie został rozgrabiony i w całości zachowany dla kraju.

Niesłusznym jest, że notorycznie nie wykonujemy planu. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu nasza fabryka była na pierwszym miejscu i była nawet wynagradzana przez kwaterymistrzostwo. Jeśli w ostatnich miesiącach nie wykonaliśmy planu, to z powodu ciągłego braku surowca.

Tą drogą zwracamy się do miarodajnych czynników, by skontrolowały działalność Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego i przyczynę braku surowców. Pozwalamy sobie napisać ten list w imieniu 1.400 robotników, którzy w tej sprawie są całkowicie po naszej stronie.

Robotnicy.

Wydział Powiatowy w Radomsku ogłasza

KONKURS

na stanowisko Dyrektora i ordynatora oddziału chirurgiczno-ginekologicznego Szpitala Powiatowego w Radomsku.

Do podań należy dołączyć następujące dokumenty w oryginałach lub uwierzytelniczonych odpisach:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) dyplom lekarza,
- 3) poświadczenie prawa praktyki lekarskiej,
- 4) poświadczenie o posiadaniu co najmniej pięcioletniej praktyki w klinice lub większym szpitalu,
- 5) własnoręcznie napisany życiorys,
- 6) poświadczenie obywatelstwa polskiego,
- 7) świadectwo moralności.

Podania wraz z dokumentami należy składać na ręce Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Radomsku, w terminie 14 dniowym, licząc od dnia ogłoszenia.

KOMUNIKAT

Celem ułatwienia zainteresowanym osobom podejmowania zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich. Izba Skarbowa, poczynając od dnia 1 października 1945 r., usiała na terenie miasta Łodzi następujące punkty wypłat:

Emerytury cywilne:

od lit. A do R — Kasa 1 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Al. Kościuski 85,
od lit. S do Z — Kasa 3 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Al. Kościuski 85.

Zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych: od lit. A do Z — Kasa 3 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Al. Kościuski 85.

Emerytury wojskowe:

od lit. A do Z — Kasa Urzędu Rewizyjnego, Al. Kościuski 85.

Renty inwalidzkie:

od lit. A do G — Kasa 5 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Piotrkowska 212,
od lit. H do L — Kasa 4 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Piotrkowska 212,
od lit. M do R — Kasa 6 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Piotrkowska 212,
od lit. S do Z — Kasa 2 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Piotrkowska 212.

Pensje weteranów powstań narodowych. Zaopatrzenia b. skażonych politycznych. Zaopatrzenia uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego — Kasa 7 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Piotrkowska 211.

IZBA SKARBOWA.

TRAKTORZYŚCI, KIEROWCY, MECHANICY: zgłaszajcie się do pracy na traktorach amerykańskich. Tysiące traktorów otrzymanych z UNRRA czeka na was. Ziemia odczekała na Zachodzie musi być całkowicie zaojarszona i zasiana. Społeczeństwo polskie wyniszczone i źle odżywione podczas okupacji, nie może odczuć głodu. Każdy z was otrzyma całodzienne wyżywienie, mieszkanie i zapłatę oraz premię za dobrą pracę. Zgłaszajcie się pod adresem: Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Centrala w Łodzi, Al. Kościuski Nr. 46.

Pod Zarządzeniem Państwowym
Polsko-Francuski Przemysł Jedwabny
„Cib“ S. A.

Łódź, ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 61
tel. 133-04.

SPRZEDAM kiosk na papierosy. Andrzejka 49, m. 7, od 5-7 wiecz.

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
FABRYKA BIELIZNY TRYKOTOWEJ I JEDWABNEJ
„W. Steiger“
Łódź ul. Wólczańska 127 tel. 136-24

Kurs kierowników przemysłu w Bytomiu

Dnia 1. XI 45 r. rozpoczyna się w Bytomiu 4 i pół miesięczny kurs kierowników przemysłu.

Kandydaci na ten kurs — po przejściu nauki — są skierowani na kierownicze stanowiska w przemyśle. Powinni oni być wysunięci spośród wykwalifikowanych robotników przez

Rady Zakładowe. Równocześnie dnia 1. XI 45 r. rozpoczyna się w tymże Bytomiu nauka w Technicum Państwowym na wydziałach: mechanicznym, elektrycznym, chemicznym. Nauka trwa 1 rok i po ukończeniu nauki — absolwent otrzymuje tytuł technika, majstra, kierownika ruchu.

Komisja Kwalifikacyjna do dnia 25 IX r. b. przyjmuje kandydatów na kursy i do Technicum w Bytomiu — w Łodzi przy ul. Żeromskiego 100 w Departamencie Kadry Ministerstwa Przemysłu od godz. 9 do 15-cj.

Rady Zakładowe, Związki Zawodowe, Robotnicze Partie Polityczne powinny gorąco poprzeć tę akcję przez odpowiedni dobór kandydatów.

Odpowiedzi Redakcji

Następujących korespondentów naszej gazety — prosimy o zgłoszenie się do Redakcji, od godz. 9-10 do ob. Beatus:

Pacanowski Stanisław (I. K. Poznański), „Lene“ i autorów listu „Grono pokrzywdzonych ludzi“.

Ob. St. Kadłubskiemu—Kłodawa: Powiązanie ze Związkami Zawodowymi załatwiłmy. Robotnikom i pracownikom cegielni należą się karty żywnościowe I kategorii. Świadczenia socjalne — Ubezpieczalnie, podatek dochodowy i wojskowy od 2000 zł. zarobku wżwyz obowiązuje 14 procent potrącać.

Ob. W. Wawrzyniakowi: Podatek lokalowy od 1 października zniesiony.

MIEJSKIE MUZEUM PREHISTORYCZNE
W ŁODZI

Plac Wolności 14 (pierwsze piętro) jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie od godz. 11 do 13.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE
W ŁODZI

Park Sienkiewicza
Otwarte dla zwiedzających w dni powszednie od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13.

PRAWO DO SMIECHU
W Teatrze „SYRENA“, Traugotta 1.

Dziś i codziennie „PRAWO DO SMIECHU“ Początek punktualnie o godz. 20-tej koniec przedst. 22.30 w niedziele 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20.

PRZETARG
Zarząd Miejski Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony:

- 1) na wykonanie 20 sztuk stojaków do karabinów dla Straży Miejskiej w Łodzi
- 2) na wykonanie 10 boksów do kartoteki dla Oddz. Obowiązków Szkolnego
- 3) na dostarczenie 150 szt. teczek z materiału zastępczego koloru brązowego względnie czarnego o wymiarach 40x25 cm z dwoma zameczkami
- 4) na dostarczenie 1.000 szt. szczotek do zamiatania do kija (z włosa)
- 5) na uszycie 200 szt. fartuchów dla sprzętaczek z powierzonego materiału

Blizszych szczegółów wraz z opisem wykonania i warunkami dostawy, udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10 pokój 22 w godz. od 9 — 13.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem:

- 1) „Oferta na stojaki do karabinów“
- 2) „Oferta na teczek“ (dołączyć wzór teczek)
- 3) „Oferta na boksy do kartoteki“
- 4) „Oferta na „szczotki“ (dołączyć wzór szczotki)
- 5) „Oferta na uszycie fartuchów“

w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów 10, pokój 22, do dnia 27 września br. do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-ej w biurze Wydziału Gospodarczego.

Teatr Domu Żołnierza, Przejazd 34
wysta „a widowisko muzyczne
„DROGA DO CIEBIE“
początek przedstawienia godz. 20-tej
w niedziele i święta o godz. 16 i 20-tej

Zakład J. Szewczyk
Stary Rynek 9.
przyjmuje wszelkie roboty stolarskie. Specjalność: Części do warsztatów tkackich, włazkowych.

Fabryka cukrów i czekolady
STANISŁAW SOBCZAK
Łódź, Sieradzka 1
Plac Reymonta, tel. 104-92.

Lokale
LEKARZ chirurg poszukuje gabinetu (ew. wspólnego) i pokoju umebl. z używ. kuchni. Zgłoszenia w admin. pisma dla G.M. 22.
NIERUCHOMOŚCI, przedsiębiorstwa handlowe kupno, sprzedaż, zamiana, dzierżawa, najokrzystniejszej załatwia biuro „Reklama“ Piotrkowska 46, tel. 173-59.

Pod Zarządzeniem Państwowym
**ZAKŁADY
WŁÓKIENNICZE R. BIDERMANNA S. A.**
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 2 TELEFONY:
Przędzalnica, tkalnica, farbiarnia, wykończalnica 101-97
oraz zarobkowa farbiarnia i wykończalnica 170-76
138-45
Konto czekowe w B.G.K. 140
Rok założenia 1863

Pod Zarządzeniem Państwowym
Fabryka WYROBÓW Bawełnianych
dawn. **FILIP HOFFMANN**
Łódź, Cegielniana 84, tel. 139-54
Rok założenia 1923

Pod Zarządzeniem Państwowym
MECHANICZNA FABRYKA SZPUL DREWNIANYCH I KOŁ PASOWYCH
dawniej Zeh, Schlieff i S.ka
Wykonuje wszelkie wyroby z drzewa, specjalnie dla włókiennictwa
Ma na składzie ca. 50.000 trzonów do kilofów, łopat, młotów, siekier
ŁÓDŹ — Tel. 147-63 UL. ŚW. ANDRZEJA 53,35

Przędzalnica wełny czesankowej, dziewiarnia
FABRYKA WYROBÓW TRYKOTOWYCH
STEPHAN I WERNER S. A.
ŁÓDŹ, Wierzbowa 44, tel. 167-67 Pod Zarządzeniem Państwowym

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

KUPNO SPRZEDAŻ i naprawa radioaparatury oraz dokładne badanie lamp radiowych. Energia, Piotrkowska 121.

HURTOPOL — Łódź, Piotrkowska 22, tel. 218-06 poleca po cenach fabrycznych: wyroby Karczewskiego, Sobczaka, biszkopty, musztardę. Uwaga! Po cenach niskich! „Sobczaki“ zapalki, esencje octowa, budynie, proszki do pieczenia, cukier waniliowy, pastę, pieprz oraz inne artykuły.

SPOŁKA dla handlu art. włókienniczymi „Włókiennicza“, Łódź, Piotrkowska 78, tel. 169-30. Hurtowa sprzedaż wyrobów wełnianych, jedwabnych, bawełnianych.

MASZYNY do szycia, liczenia, przyrządy — Kupno, sprzedaż, naprawa. Poludniowa 1.

KAMIENIE do zapalniczek, baterie „Centrala“ zeszyty szkolne, barwniki do tkanin, pasty do obuwia, budynie, zapachy do ciast po cenach hurtowych poleca „Reklama“ Łódź, Piotrkowska 46 w podwórzu.

SKRYŻY większą ilość zakupimy, telefon 152-03.

URZĄDZENIE do wulkanizacji opon samochodowych kupie. Łódź, Zgierska 18, sklep hafciarski.

URZĄDZENIE do wyrobu pieczętek kupie. Łódź, Zgierska 18, sklep hafciarski.

MAPA POLSKI Instytutu Kartograficznego „Glob“ w Krakowie dla biur, urzędów szkół itp. poleca Skład Papieru T. N. Janiak, Łódź, ul. Limanowskiego 1.

ZESZYTY i przybory szkolne poleca skład papieru T. N. Janiak, Łódź, ul. Limanowskiego 1.

KIT szklarski w każdej ilości do nabycia. Zakład szklarski, Łódź, Zgierska 24.

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY S. Szymański, ul. Główna 11, tel. 151-34. Kupuje w większych ilościach: rurki izolacyjne, kulon i druty nawojowe.

SEUP i sprzedaż szmat, butelek i metalu w każdej ilości. Kilińskiego 34, Antoni Borciał.

ZAKUPIMY urządzenie kawiarne: stoliki, krzesła, fotole. Piotrkowska 81, „Muzyka“.

MUZYKA i **NUTY**, Teofil Martulewicz, Nawrot 22. Sprzedaż muzycznych instrumentów: skrzypiec, gitar, mandolina, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych.

KARBID poleca Hurtownia Chemiczna, L. Wójcicki, Piotrkowska 171, tel. 204-56.

Zaopatrzenie pracy

FILM POLSKI — Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje rutynowanego buchaltera w wieku do lat 45, na poważne stanowisko w jednym z oddziałów w Łodzi. Wymagane: długoletnia praktyka w przedsiębiorstwach przemysłowych, samodzielność, znajomość buchalterii przebieżkowej, ramowej, planu kont i kalkulacji przemysłowej. Podania z życiorysami i referencjami składać pod adresem: Film Polski, Łódź, ulica Targowa 61.

POTRZEBNI dziewiarz-dziewiarka na wełnę (swetry). Piotrkowska 120, m. 14.

Różne

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6, wykonuje zdjęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów wzbliżko i solidnie.

FABRYKA cukrów i czekolady „DELICJA“, Łódź, Żeromskiego 31 poleca w wielkim wyborze cukry.

HENRIK WAGNER S-yc, Fabryka Przyborów Tkackich i Maszyn, Łódź, ul. Przejazd Nr 10. Specjalność — przybory, przybory.

ŻUŚNIERZE Warszawscy, K. Wolf i K. Staszewski przyjmują wszelkie prace kuśnierskie, Narutowicza 9, m. 10.

UNIEWAŻNIA się dowód osobisty (palcówkę) wystawiony na imię Kazimierza Cieślak, skradziony wraz z portfelem w tramwaju dnia 19 września 1945 roku.

ZNALAZCZĘ zastawionej 19. 9. w przyczepce tramwaju Nr 13 o godz. 11.15 na Piotrkowskiej teczki z dokumentami na nazwisko Gostkowska i Pekny prosi o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Gostkowska, Marii Skłodowskiej (dawn. Podleśna) Nr. 11.

ZGUBIŁO list niezadresowany. Zwrócić za wynagrodzeniem, Legionów 65, m. 16.

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną Nr. 318, kartę rejestracyjną RKU i świadectwo pracy na nazwisko Kowalik Władysław, Zduniska-Wola, Stęszycja 36.

SKRADZIONO palcówkę i kartę rejestracyjną RKU Ciechanów na nazwisko Brzeziński Jan, Pogonowskiego 65, m. 36.

WIERUSZEWSKA Alicja, Jadwiga, ul. Kopernika 74, m. 5, unieważnia zgubione wzgl. skradzione dokumenty: kennkartę i zaświadczenie o pracy. Znalazcy — wynagrodzenie za zwrot.

ZGUBIŁO kennkartę, kartę rowerową, leg. PPR i kartę rejestracyjną RKU. Przybylski Stanisław, ul. Jerszega 3a

KAPELUSZE damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S.ka Łódź, ul. Pomorska 4, przy Placu Wolności.

Lekarze

Dr **MOLLA ADAM**, choroby wewnętrzne, Lipowa 10 — powrócił.

Dr **ANATOL MIKULKO**, choroby kobiece, godz. 3-6, Bandurskiego 8-2

Dr **HALINA GRUSZECKA**, chor. kobiece — przyjmuję obecnie: Piotrkowska 31, m. 31.

DYREKTOR zakładów przemysłowych poszukuje lokalu 3-4 pokojowego z wygodą. mi. Ewentualnie zaopiekuję się lub wydzierżawi. Tel. 152-03.

Poszukanie rodzin

KULCZYCKA poszukuje z Warszawy Kintopa, kierować wiadomość: Łódź, Napiorkowskiego 117.

CENY OGŁOSZEŃ Drobnie: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za millimetr — szpalę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych 50 procent drożej